

Ks. Marcin A. Różański CSMA

ABYŚMY W BEZKRWAWYM BOJU WALCZYLI O DUSZ ZBAWIENIE

Rozważamy wezwania zaczerpnięte z litanii do bł. ks. Bronisława Markiewicza: Abyśmy w bezkrwawym boju walczyli o dusz zbawienie.

Błogosławiony ks. Markiewicz napisał małe dziełko, sztukę teatralną pt. *Bój bezkrwawy*. Opublikował je w 1908 roku. Kontekstem historycznym powstania utworu były wydarzenia, które dokonały się we Wrześni 15 V 1901 roku. Polska, wówczas pod zaborami, poddawana była różnym prześladowaniom. We Wrześni, która znajdowała się pod zaborem pruskim, z powodu zakazu nauczania języka polskiego oraz religii w języku ojczystym, odbył się wiec protestacyjny z udziałem uczniów szkoły elementarnej i licznej okolicznej ludności. Finałem tego całego zajścia był proces oraz surowe kary wymierzone przeciw protestującym. To wydarzenie odbiło się wielkim echem w pozostałych dwóch zaborach oraz na emigracji. Społeczeństwo zaczęło udzielać pomocy ukaranym. Na rzecz poszkodowanych na przykład w Poznaniu koncertował Ignacy Paderewski, a w Chicago na zorganizowanych mitingach protestowało ok. 100 tysięcy osób. W ten sposób Września stała się symbolem walki o Polskość.

1. Program „boju bezkrwawego”

Błogosławiony ks. Bronisław Markiewicz, przepojony miłością do swojej Ojczyzny, na podstawie wydarzeń historycznych tworzył program „boju bezkrwawego” w celu podźwignięcia „załamanych na duchu i ciele”. Zajmował się ubogimi dziećmi i młodzieżą. Pisał w jednym ze swych listów: „Naszym zadaniem jest pomagać przede wszystkim dzieciom opuszczonym i warstwie najniższej” (AT, t. I, 249, 272)¹. Dla nich stworzył przyczółek wychowawczy na ziemi podkarpackiej, w Miejscu Piastowym. „Bój bezkrwawy”, który prowadził Błogosławiony oparł o naukę jaka wyływała z Ewangelii, a dotyczyła skandalu krzyża.

2. Trudności w zrozumieniu tajemnicy krzyża

Jak czytamy w Ewangelii według św. Mateusza Jezus, świadom swojej misji, pouczał Apostołów, iż będzie musiał cierpieć, że zostanie zabity, jednak trzeciego dnia zmartwychwstanie. Wówczas po tych słowach św. Piotr wziął Jezusa na bok i począł mówić, iż to cierpienie nie może do- konać się w życiu Mistrza z Nazaretu (por. Mt 16, 21-22). Znamy

¹ AT, t. I, 249,272 = Archiwum Towarzystwa św. Michała Archanioła, t. I, [Miejsce Piastowe po 1939], nr listu 249, strona 272.

odpowiedź Pana jaką skierował do Piotra: „Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie” (Mt 16, 23).

Przyglądając się temu tekstowi próbujemy odgadnąć, jaką naukę Jezus kieruje do nas? Piotr, powołany przez Pana, wyznał, że Jezus jest Mesjaszem. Jednak jak możemy się przekonać, czytając Ewangelię wyobrażenie Mesjasza miał odległe, niezgodne z tym, co mówił Jezus. Całe nauczanie Pana polegało na zmianie mentalności Apostołów. Każdy z nich miał swoje wyobrażenie Mesjasza. Wiemy, że wówczas kiedy żył Jezus rozpowszechniony był pogląd Mesjasza triumfującego, zwycięskiego. Podobny pogląd posiadał Piotr. Nie przyjmuje do świadomości życia z krzyżem. Woli żyć bez niego.

Piotr, jak każdy z nas musi się nieustannie uczyć, aby, odpowiadać na pytanie: kim jest Jezus? Nie chodzi tu o odpowiedź wymyśloną, jakąś fantazję. Chodzi tu o odpowiedź prawdziwą, zawierającą tę prawdę, że w naszym codziennym życiu nie zabraknie także krzyża, który staje się chwalebny, prowadzącym i dającym życie. Pierwszy pośród Apostołów z czasem zrozumiał to. Sam osobiście, dosłownie doświadczył krzyża. Jak mówi nam tradycja, został ukrzyżowany w cyrku Nerona usytuowanym obok dzisiejszej bazyliki św. Piotra i na własną prośbę powieszono go głową w dół.

3. Trzeba wziąć i nieść własny krzyż

Bezpośrednio po tych ostrych słowach skierowanych do Piotra, dalsza nauka Jezusa dotyczy krzyża: „Wtedy Jezus rzekł do swoich uczniów: Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je. Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę? Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swoimi i wtedy odda każdemu według jego postępowania” (Mt 16, 24-27).

Jak wiemy, krzyż był narzędziem okrutnej śmierci. Człowiek, który został ukrzyżowany umierał z powodu uduszenia. Narzędzie zbrodni jakim był krzyż tak skonstruowano, aby zadawać skazańcom jak najwięcej bólu. Kara ta, była najgorszą i najbardziej okrutną jaką stosowali Rzymianie. Wymierzona ona była przeciw członkom najniższych grup społecznych i niewolników. Przerazenie budziło nawet samo mówienie o śmierci przez ukrzyżowanie.

Jezus mówi nam, iż należy wziąć swój krzyż. Dźwigać krzyż oznaczało nieść go wśród szyderstw tłumów i upokorzenia. Nasz Pan stosuje tutaj bardzo ostrą retorykę, za pomocą której mówi swoim uczniom, na co mają być przygotowani. Jeśli ktoś chce iść za Jezusem musi być gotowy na wyszydzenie i śmierć, będzie trzeba wziąć własny krzyż. Jezus mówi nam, iż życie warte jest więcej niż cały świat, a oddanie go jest warunkiem zyskania życia w przyszłym świecie i nie ma niczego, co można dać w zamian za nie (Ps 49, 7.15).

4. Właściwe znaczenie „boju bezkrwawego”

Błogosławiony ks. Bronisław Markiewicz swoje posługiwanie jako kapłana czy później jako zakonnika łączył wyraźnie z tym, wyżej zacytowanym fragmentem. Nauka krzyża była zwornikiem jego nauczania. „Bój bezkrwawy”, utożsamiany z podejmowaniem krzyża, według Błogosławionego, to codzienna wierność, wynikająca z powołania czy to zakonnego, kapłańskiego albo rodzinnego. Pisał, że „krzyż jest znamieniem błogosławieństwa” (AT t. I, 88, 59).

Codzienna wierność, „bój bezkrwawy” sprawia, iż winna gałązka, jaką jest człowiek, szlachetnie wydając piękny owoc, który ubogaca winnicę Pana: „Wielkie krzyże – wielka świętość i chwała potem. Pracujmy dla Pana; w ręce Jego wszystkie losy nasze” (AT, t. I, 141,177). Błogosławiony ks. Markiewicz do krzyża odnosił swoje postannictwo, powołanie, działalność duszpasterską, metodę wychowawczą i dewizę, z której uczynił jeden z filarów duchowości założonych przez siebie wspólnot zakonnych michalitów i michalitek. Tym filarem stało się hasło: „Powściągliwość i Praca”. Pisał: „Powściągliwość nasza wreszcie wyraża najważniejszą rzecz religii prawdziwej: zaparcie się siebie samego i zwalczanie wszelkich pokus, czyli naukę krzyża Chrystusowego. Powściągliwość stanowi o świętości człowieka i o wielkości jego charakteru. Większy miłośnik umartwienia jest większym świętym. Powściągliwość jest wreszcie najdoskonalszą i najwznioślejszą pracą duchową, bez której wszelka praca na nic się nie przyda, bo nie doprowadzi do naszego celu ostatecznego, do Boga i nie da szczęścia wiecznego ani doczesnego. Najszczęśliwsi ludzie, to ludzie umartwieni czyli powściągliwi. Naj- szczęśliwsi ludzie to ludzie miłujący Boga z całego serca, a bliźniego jak siebie samego, którzy noszą krzyż na każdy dzień. Stąd „powściągliwość i praca” w duchu naszym rozumiana prowadzi do miłości wszech narodów i ludzi czyli do braterstwa ludów, do harmonii duszy i ciała, do doskonałości ludzkiej” (AT, t. I, 262,281).

Błogosławiony ks. Bronisławie Markiewiczu, abyśmy w bezkrwawym boju walczyli o dusz zbawienie, módl się za nami. Amen.